GŁOS DZIECKA
z nad Odry i Olzy

Pisemko redagowane przez dziatwę szkolną Okr. Szkoln. Rybnik III pod kierownictwem Okręgowej Rady Pedagogicznej w Wodzisławiu.

Rok I. Wodzisław, kwiecień 1932 r. Nr. 4.

Żyć — to działać, to rozlewać po świecie talent, energję, uczucie, pomagać w czasie teraźniejszym pokoleniom przyszłym.

Władysław Reymont.

Przygotowujmy godną szatę naszej gazetki na Dziesięciolecie Szkoły Polskiej na Śląsku!

We wszystkich szkołach na Śląsku wre praca nad przygotowaniem uroczystego obchodu Dziesięciolecia Szkoły Polskiej, jedni przygotowują wspaniałe okazy na wystawy szkolne, drudzy ćwiczą pilnie piosenki na Święto pieśni, inni pracują nad ufundowaniem pięknego sztandaru szkolnego i t. p. *Cóż my dla naszej gazetki uczynimy, by z tej okazji przebrała się w szatę odświętną?*

Otóż starajmy się, by „Głos dziecka z nad Odry i Olzy“ w czerwcu 1932 roku ukazał się w kolorowej, ozdobnej okładce, projektowanej przez nas samych.

Pośród kilkunastutysięcznej rzeszy uczniów i uczennic okręgu szkolnego Rybnik III jest przecież wielu zdolnych rysowników, którym zapewne nie brak szczęśliwych pomysłów i dobrych chęci! Prośmy także naszych Panów Nauczycieli rysunków o radę a z pewnością powstaną śliczne projekty okładki dla naszej gazetki.

Redakcja ogłasza niniejszem konkurs na okładkę pamiątkowego wydania naszej gazetki pod następującemi warunkami:

1. Okładka w rozmiarach gazetki wykazać musi tytuł gazetki i symbol, uzmysławiający „Dziesięciolecie“.

2. Treść rysunku (obrazka) dowolna, jednak należy przystosować ją możliwie do stosunków rolniczo-górniczych tutejszego okręgu.

3. Wykonanie rysunku tuszem, starannie i czysto.

4. Rysunki nadsyłać należy do Redakcji najdalej *do dnia 20 maja 1932*.

5. Trzy najlepsze prace będą wyróżnione ślicznemi nagrodami, a najlepsza użyta przy wykonaniu pamiątkowego numeru gazetki. REDAKCJA.

Prośba ptaszków do dzieci.

Kochane dzieci!

Wróciwszy znowu z dalekich stron do Was, zamieszkałyśmy nasze stare schroniska w lasach, polach, ogrodach i krzakach. O jakież to miłe i wesołe życie pędzić, mogłybyśmy, gdyby nie to, że między Wami znajduje się wielu, którzy nas prześladują i starają się z lekkomyślności i złośliwości swej zniszczyć nasze szczęście. Gniazdka nasze, uścielane z wielką troską i starannością nie są pewne przed psotnikami.

Niekiedy, wracając do gniazdka, widzimy ze smutkiem, że jajka skradzione, lub potrzaskane leżą na dole pod drzewami. Ale najbardziej boli nas to, gdy nam nasze młode, które tak bardzo kochamy, zabierają i męczą.

Kochane dziatki! pomyślcie tylko, cobyście Wy powiedziały, na to, gdyby Was nagle złodziej z domu rodziców wykradł, bił i męczył?

Nie bądźcie dlatego też dla nas okrutnikami! Nie męczcie nas i naszych młodych dzieci! Jeżeli nas krzywdzić nie będziecie, wtedy my Wam tem chętniej śpiewać i dziękować będziemy i postaramy się, jak najwięcej wytępić owadów, które niszczą Wasze drzewa owocowe. W jesieni będziecie się mogli cieszyć owocami, a nam żal będzie odlatywać do obcych stron.

Bełsznica.

Podsłuchał Emil Szweda, kl. III.

Kara za lekkomyślne obchodzenie się zapałkami.

(Powiastka).

Noc zapadła i tylko miesiączek i gwiazdki błyszczały na błękicie niebios. Gdy już cała wioska pogrążona była w śnie, wtedy mała Marysia wzięła zapałki i poszła do stodoły. Chcąc widzieć, jak wygląda pożar, zapaliła siano. Marysia, nie mając pojęcia o skutkach pożaru, przyglądała się temu tak długo, aż zaczęła się palić cała stodoła. Wtedy dopiero pobiegła budzić rodziców. Matka tak się przejęła pożarem, że zemdlała. W międzyczasie objął pożar także i dom. Sąsiedzi zaalarmowali straż pożarną, która też niebawem przybyła na miejsce pożaru. Zdołano częściowo dom mieszkalny uratować, stodołę zaś strawił pożar doszczętnie. Tak Pan Bóg skarał Marysię za lekkomyślne obchodzenie się z zapałkami.

Lubomia.

Godojkówna Jadwiga, kl. VI.

Wiosna!

Zima już odchodzi,
Skowronek nas wita,
Wiosna tuż nadchodzi
I kwiatek wykwita.

Najpierwsze kwiateczki,
Które kwitną z wiosną,
Stokrotki, śnieżyczki,
Tchną wieścią radosną.

Wszystko się weseli
Na tę wiosnę miłą,
Drzewa będą w bieli
Pachnieć z nową siłą.

I wszystko powraca
Do życia nowego;
Na roli wre praca
Od rana samego.

I ptaszki śpiewają
Też z radości wielkiej,
Że znów ciepło mają
I pokarmy wszelkie.

Olza. *Pająkówna Marja, kl. VI.*

O naszych zwyczajach śląskich.

MARZANNA.

(Dokończenie.)

W pochodzie stroiliśmy różne figle, biliśmy po głowach słomianych małżonków i wołaliśmy: — Idźcie już precz! Nie chcemy was, bo mrozów mamy już dosyć!

Najwięcej jednak dokuczaliśmy babie, którąśmy nazywali Marzanną; wstrząsaliśmy nią i śpiewaliśmy jej różne piosenki.

Kiedyśmy już przyszli na miejsce, nastąpiło uroczyste spalenie Marzanny. Po tych wszystkich zabawach i uciechach wróciliśmy już wieczorem do domów...

W niektórych miejscowościach na Śląsku Marzanny nie podpala się, ale topi się ją w rzece, lub strumyku.

W dawnych czasach w Brzeziu (tak mówią starzy ludzie) dzieci ustrajały sobie choinkę i chodziły z nią po wsi, nucąc tę piosenkę:

„Choszu! Choszu! Choszu!
Mamy Marzannę w koszu;
Kto prędzej stanie,
Ten ją dostanie.
Nasz goik zielony
Pięknie przystrojony;
Kto go tak ustroił?
Te nasze freliczki.“

Piękny obrzęd spalania, czy topienia Marzanny coraz bardziej zanika, w niektórych częściach Polski. Tak być jednak nie powinno, gdyż ukochanie zwyczajów ojczystych potęguje miłość Ojczyzny.

Lubomia.

Kelerówna Alojzja, kl. VII.

Słoneczko.

Wędrowało sobie słonko
Hen! — nad gajem i nad łąką.
A ja smutna ciągle stoję,
Choć mi świeci słonko moje!

Lubomia. *Kaliszówna Agnieszka, kl. VI.*

O czem mi dziadek opowiadał.

(Dokończenie.)

LIPA W SYRYNI.

Czuła się bardzo zmęczona drogą, więc odpoczęła sobie na kopcu pod lipą. Leżąc nawznak na trawie, ujrzała w gałęziach drzewa niby człowieka, niby jakieś duże zwierzę. Z początku

przestraszyła się bardzo i zaczęła mówić szeptem: „Wszelki duch Pana Boga chwali“. Strach odleciał. Dziewczątko przygląda się bliżej „duchowi“ i poznaje w nim bogatego skąpca z wioski. Po chwilce wstała i poszła spokojnie do domu. Wchodząc do wioski, spotkała ludzi, którzy dziwili się jej odwadze i wypytywali, czy ją pod lipą nie wystraszyło. Dziewczynka, śmiejąc się, odrzekła: „Kogo się mam bać? Do Pana Boga się modlę, więc nic złego mnie sierocie stać się nie może, a ludzi się nie obawiam. Przecież tam na lipie siedzi bogaty skąpiec“. Odrazu znalazło się kilku chłopów, którzy chcieli bogacza przypędzić do wioski. Kiedy się przybliżali do wioski, powtórzyły się wycia, a ogniki sypały się gęsto. Chłopi jednak posuwali się coraz bliżej. Bogacz zaczął niemiłosiernie ryczeć i straszyć chłopów. Nakoniec widząc, że chłopi nie uciekają, chciał zeskoczyć z drzewa i padł tak nieszczęśliwie, że się na miejscu zabił. Pieniądze zabrali obywatele i za nie wystawili piękny drewniany kościółek, który oglądać można w Syrynji do dzisiejszego dnia. Od tej chwili ludzie przechodzą koło lipy o każdej porze dnia i nic ich nie straszy.

Syrynia.

Wróblówna Stefanja kl. VI.

Skarb w podziemiach zamczyska raszczyckiego.

(Ciąg dalszy.)

Wróciwszy przed mury zamkowe, napróżno szukała wyjścia, z przerażeniem po daremnych wołaniach i ogromnej rozpaczy stwierdzić tylko mogła, że furtka znikła w ścianie zamkowej. Daremne jednak były lamenty stroskanej matki, wszelkie jej starania okazały się bezskuteczne Przeszedł rok cały w głębokim smutku, gdy kobieta, — choć teraz przebogata — spokoju znaleźć nie mogła, ani chwili szczęścia nie zaznała, gdyż wciąż trapiły ją wyrzuty sumienia, że w tak lekkomyślny sposób straciła córeczkę.

Minął więc rok. Znów nastała niedziela palmowa. Wtedy matka w dziwnym przeczuciu bliskiego szczęścia, udała się w czasie nabożeństwa przed mury zamkowe.

Ku nieopisanej jej radości ujrzała teraz furtkę, w której ukazała się jej córeczka, rozpromieniona widokiem najdroższej swej mateczki. Dziewczynka o rocznym tym pobycie w podziemiach nic nie pamiętała, tylko zamiast strojnej sukienki, którą miała na sobie przed rokiem, łachmany okrywały jej drobną postać.

Uszczęśliwiona matka wróciła z córeczką do domu, a chociaż wtedy znikły w tajemniczy sposób znów wszelkie skarby i kosztowności, przeniesione przed rokiem z zamczyska, to jednak już na zawsze opuściła ją wszelka chciwość i gonitwa za skarbami.

(Dok. nastąpi.)

Zabawa dzieci na wiosnę.

Jak to dobrze, że już cieplej,
jasne słonko świeci.
Na ulicach, jak w mrowiskach
zbierają się dzieci.

Bardzo małe jadą w wózkach,
z mamusią lub boną,
na placykach i na ścieżkach
biega starsze grono.

Małe boba na trycyklach,
lub na hulajnodze,
nieco starsze na rowerach,
śmiało mkną po drodze.

Tam się bawią w piłkę nożną,
tu znów w piłkę ręczną,
wszystko mówi, pełno śmiechu,
słychać mowę dźwięczną!

Radlin Dolny. *Paszędzianka Adelajda, kl. VI.*

Coś dla twego zdrowia!

ODDYCHAJ czystem, świeżem powietrzem, abyś doprowadził do twych płuc potrzebną ilość tlenu, a głębokim oddechem wydalaj zbierający się tam bezwodnik węglowy, który cię zatruwa! Otwieraj okno, przewietrz pokój, uprawiaj gimnastykę oddechową!

ALKOHOL — zawarty w każdym napoju alkoholowym (piwo, wino, wódka) jest trucizną, która utrudnia nam czynności życiowego naszego organizmu i dlatego szkodzi naszemu zdrowiu!

KRWOTOK Z NOSA. Choremu zabronić wycierać nos. Należy go posadzić, odchylając głowę mocno ku dołowi. Zimny okład na nos i kark, na kończyny okłady ciepłe. Otwór nosowy wypychać watą, umaczaną we wodzie utlenionej.

Śnieżyczka.

Co to za roślinka mała?
Zielona łodyga, korona biała.
Najpierwsza z roślin zakwita,
Jak tylko wiosna zaświta.

To śnieżyczka kwitnie w lesie,
Nam nowinę wielką niesie:
Wiosna! wiosna! — woła —
Cieszcie się wszyscy dokoła.

Wiosna mnie obudziła,
Bym wstała i głosiła,
Że już wiosna
Jest radosna.

Mszana I. *Marja Tatarczykówna, kl. VI.*

Jak obchodzić się z książką?

1. Nie dotykać książki brudnemi palcami, lecz myć ręce przed rozpoczęciem czytania! Nie jeść nad książką!

2. Okładać książkę starannie w papier czysty, a choćby w gazetę!

3. Nie ślinić palców przy przewracaniu kart!

4. Nie trzymać książki w ręku ze złożonemi do siebie okładkami, bo w ten sposób niszczy się jej grzbiet!

5. Dla zaznaczenia, dokąd przeczytano, używać zakładek ze wstążek lub ozdobnego kartonu, a nie załamywać kart!

Harcerstwo.

ROZGRYWKI.

W niedzielę, 17 kwietnia odbyła się rozgrywka w „walce narodów“ między drużynami Marklowice Dolne — Chałupki na boisku szkolnem Chałupki z wynikiem 1 : 1 w punktacji 2 : 6 na korzyść Chałupek.

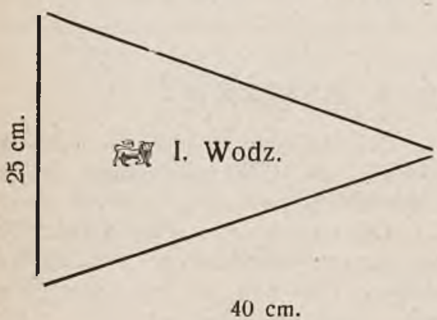
ZNAKI HARCERSKIE.

Harcerze często używają, idąc na wycieczkę, różnych znaków, ażeby inni, idący za nimi harcerze, nie zmylili drogi. Najważniejszemi znakami harcerskiemi są:

⟹— znaczy: iść tą drogą,
>< znaczy: nie iść tą drogą,
□→ zn.: o 3 kroki stąd jest ukryty list,
● znaczy: poszedłem do domu.

Znaki te można robić na ziemi, drzewach, kamieniach, można znaczyć kredą, można robić te znaki z kamieni, układanych w kształt tych znaków, czy też z gałązek krzewów, drzew, lub nawet na trawie czy zbożu.

Drużyny harcerskie dzielą się na zastępy, które mają swoje nazwy, jak n. p. zastęp „żbików“ i ten zastęp ma na swojej chorągiewce naszytego żbika, i tak:



Napis na chorągiewce oznacza: „Zastęp żbików I drużyny wodzisławskiej“ i ten zastęp na powitanie drużynowego, czy zastępowego wydaje okrzyk „miau“. Podobnie można obrać sobie za godło zastępu wszystkie inne zwierzęta czy ptaki.

RADY DLA ZASTĘPOWYCH.

Przykład zbiórki zastępu.

1. Powitanie zastępowego i sprawdzenie obecności.

2. Pouczyć, jak się ćwiczy spostrzegawczość. Zastępowy opowiada chłopcom, że harcerz powinien zwracać uwagę na wszystko, co widzi dookoła siebie. Następnie zastępowy wyprowadza chłopców na krótką przechadzkę, a potem zapytuje ich o jakąś rzecz, którą widzieli na przechadzce, naprzykład: ile ptaków siedziało na drutach telefonicznych, ile drzew rosło tam, jaki numer miał przejeżdżający samochód.

3. Gra lub zabawa (kim, szukanie naparstka, milczek).

4. Gawęda o wspólnej pracy, punktualności, spóźnieniach. Ćwiczenie okrzyków zastępu. Usprawiedliwienie nieobecności z byłych zbiórek. Wpłacanie wkładek.

5. Zadanie dla zastępu, n. p. chłopcy na następną zbiórkę zanotują sobie numery przejeżdżających samochodów przez naszą miejscowość.

6. Zakończenie: Śpiew z marszem. Pożegnanie.

OBOWIĄZKI HARCERZA.

Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.

Ten obowiązek ma spełniać z największym nakładem sił i poświęcenia bez względu na swoją wygodę lub korzyści, nawet na bezpieczeństwo.

W niepewności, co w danej chwili wykonać, zapyta harcerz samego siebie, co lepsze dla innych i to jako swój obowiązek, wykona!

Harcerz szuka skrzętnie sposobności, by codziennie wyświadczyć komuś choćby drobną przysługę!

ŻYWNOŚĆ NA WYCIECZKI.

Dobór pokarmów na wycieczkę jest bardzo ważny, zwłaszcza przy wycieczkach trudniejszych n. p. w góry. Gdzie po drodze łatwo i niedrogo uzupełnić zapasy, lepiej brać ich niewiele, gdyż oszczędza się wysiłku na ich noszenie, a świeższy pokarm jest smaczniejszy i zdrowszy, — a noszony przez dłuższy czas w plecaku nabiera mdłego zapachu.

Wędliny nie są wskazane, zwłaszcza siekane, które często powodują zaburzenia w trawieniu. Najlepsze, to surowa polędwica i wędzona, paprykowana słonina.

Chleb najlepiej ciemny, bo pożywniejszy i nie wysycha tak prędko jak jasny. Słodkie pieczywo (pierniki, herbatniki, ciasteczka) są bardzo pożądane. Organizm nasz potrzebuje w czasie wycieczki słodyczy (cukier krzepi!) Czekolady, cukierki, suszone owoce (śliwki, rodzynki), również dobrze brać na wycieczkę, gdyż smakują wyśmienicie i bardzo orzeźwiają. Owoce (świeże i suszone) są koniecznem uzupełnieniem wyżywienia wycieczkowego i równoważą brak jarzyn.

Mleko jest najpożywniejszym napojem. Dobrze jest zabierać mleko skondensowane (w puszkach lub proszkach) gdzie o surowe trudno. Ulubionym napojem w górach jest herbata lekka z dodatkiem soku owocowego. Kawa czarna i wszelkie alkohole są niepożądane i szkodliwe.

MAPY NA WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE.

Do wędrowania po równinie najlepsze są mapki w skali 1 — 100 tys. (czyli 1 kilometr w terenie równa się 1 cm na mapie) do wycieczek w góry potrzebne są mapy dokładniejsze.

Chcąc porównać mapę z terenem, rozkładasz ją na stoliku lub na ziemi, kładziesz kompas (busolę) i dotąd mapę obracasz, aż strzałka będzie skierowana wprost ku górnemu brzegowi mapy. Odnalazłszy na mapie miejsce, gdzie się znajdujesz, odnajdziesz z łatwością w odpowiednich kierunkach drogi, budynki, rzeki i t. d. Warstwice na mapie pozwolą orjentować się tobie w ukształtowaniu pionowem. Pamiętaj, że mapa pokazuje, jak wygląda teren, gdybyśmy na niego patrzyli pionowo zgóry (z lotu ptaka). Dla odpowiedniego poznania i zaznajomienia się ze znakami topograficznemi na mapie, szukaj, t. zw. „klucza znaków“. Mapy czytaj możliwie przez szkło powiększające, bo szanujesz oko, i zyskasz na czasie!

Kącik radjowy.

Olza.

Czytaliśmy w poprzedniej gazetce, że dzieci z Brzezia cieszą się, że mają w szkole radjo. U nas w Olzie p. kierownik Rohrbach założył nam też radjo, ale ponieważ szkolnego aparatu nie mamy, wypożycza swój. Słuchamy koncerty szkolne, nadane dla dzieci w czwartki i soboty ze Lwowa i Warszawy także wieczorami są audycje dla starszych.

W niedzielę Wielkiego Postu gromadziło się w szkole wiele ludzi, przeważnie najstarsi, którzy dalekiej drogi do kościoła przebyć już nie mogą i słuchaliśmy nabożnie kazania pasyjnego Przew. ks. Biskupa Śląskiego Adamskiego z katedry katowickiej.

Obecnie co niedzielę przychodzą do szkoły starsi, (nawet 75 i 82-letni!)

by wysłuchać nabożeństwa, przeniesionego przez radjo z Katowic, Panewnika, Piekar, Lwowa, Krakowa, lub Poznania. P. kierownik obiecał nam, że — jak będziemy w szkole bardzo pilni, — usłyszymy też ładne bajeczki, opowiadane przez „Ciocię Helę“ z Katowic. Naturalnie postaramy się grzecznością i pilnością zadowolić naszych pp. nauczycieli.

Zając Ignacy, kl. VI.

Kronika.

BRZEZIE N. ODRĄ.

Kol. Solich Hubert z kl. VII w ostatniej naszej gazetce szkolnej pisał o dożywianiu naszych dzieci szkolnych. Z radością donoszę, że liczba dożywianych dzieci wzrosła do 350. W ostatniej lekcji każde niemal dziecko dzwoni już garnuszkiem i łyżką na zakończenie nauki. Otrzymujemy także „kawę wojskową“, która nam bardzo smakuje. Dziennie zjadamy 9 dużych bochenków chleba za 15 złotych. Niektóre dzieci przynoszą z sobą kawałek chleba, bo wiedzą, że to wszystko dużo kosztuje. Raz na miesiąc otrzymujemy makaron. Zaznaczyć muszę, że dzieci zamożniejszych rodziców przynoszą jarzyny, ziemniaki, jajka, by naszej kasie i kuchni dopomóc. Mamy też nową salę, t. zw. przyrodniczą, do której będziemy chodzili uczyć się przyrody, historji i geografji. Tyle nowego z naszej szkoły.

Hajcer Augustyn, kl. VI.

GOŁKOWICE.

Dzień imienin Józefa Piłsudskiego.

W dniu 19 marca od szarych fal Bałtyku do granitowych Tatr, lud Polski obchodzi imieniny Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W tym dniu każda dusza polska wspomina sobie przeszłość i czci tego, który wyrwał ją z przeszło stuletniej niewoli. Nie byłam świadkiem zwycięstw Marszałka Józefa Piłsudskiego nad wrogami, lecz teraźniejsza wolność wiary i języka, każe mi podziwiać rozum tego genjalnego wodza. A więc prawdziwie dobrze zasłużył się Józef Piłsudski swojej Ojczyźnie i dziś chociaż nie ma Go w kraju, gdyż wyjechał do Egiptu, aby tam poratować swoje zdrowie, dziś po wszystkich miastach uroczyście obchodzą Jego imieniny. Mieszkamy na wiosce i nie możemy ten dzień uczcić pochodami, gdyż na drogach błoto. Dzień ten uczciliśmy wieczorkiem, na który złożyły się pieśni, przemówienia i sztuka teatralna. Wiele gości przyszło na tę wieczornicę.

Nie będę już opisywała tej wieczornicy, gdyż dusza wyrywa mi się do złożenia hołdu naszemu Marszałkowi okrzykiem: „Niech żyje Józef Piłsudski“!

Firlanka Marja, oddz. 4.

KRZYŻKOWICE.

Miłe wspomnienie z wycieczki.

Piękny dzień kwietniowy. Nareszcie nadszedł upragniony dzień wycieczki. Poszliśmy zwiedzić tunel w Rydułtowach, a następnie gipsownię w Czernicy. Aby się tam dostać, wyruszyliśmy z Krzyżkowic drogą obok „Zawaliska“, to jest stawu, który powstał wskutek zapadnięcia się ziemi na terenie podkopywanym przez kopalnię. Następnie dostaliśmy się na szosę asfaltową, prowadzącą do Rybnika. Gdyśmy doszli do szkoły II. w Rydułtowach, zwróciliśmy się na północ ku tunelowi. W odległości 400 m od szosy stał krzyż z napisem „Tu poległ w pierwszem powstaniu śląskiem za wolność Ojczyzny dnia 16 sierpnia 1919

roku — Jerzy Demczyk.“ Nasz pan kierownik szkoły objaśnił, że „Grenzschutz“, który go zastrzelił, stał ukryty w tunelu, a na resztę powstańców strzelano z karabinów maszynowych od wschodu z lasu. Powstańcy znów poszli do lasku Brzeziny i rozproszyli się po stodołach, młócąc tam z ludźmi dla zmylenia wroga, który ich daremnie szukał. Następnie udaliśmy się nad wylot tunelu i wszyscy czekaliśmy, aby zobaczyć wyjeżdżający pociąg. Czekaliśmy 15 minut, bo do 9,25 godz. Nareszcie usłyszeliśmy gwizd lokomotywy, to pociąg wjechał do tunelu od strony dworca rydułtowskiego, a za półtorej minuty przejechał koło nas z drugiej strony. Dużo się z nas przestraszyło, lecz się nam to bardzo podobało i chcieliśmy czekać do następnego pociągu, ale ponieważ nie było czasu, ruszyliśmy do lasku Brzeziny, gdzie widać było jeszcze zwały węgla dawniejszej kopalni. Gdyśmy odpoczęli, bawiliśmy się. Potem udaliśmy się do gipsowni w Czernicy. Każdy wziął sobie parę kawałków gipsu. Dowiedzieliśmy się, że tam dawniej było morze i że gips osadził się z roztworu prędzej od soli. W tej okolicy jest bardzo ładnie i zachęcamy inne szkoły do zwiedzenia gipsowni, tunelu i historycznego miejsca, tem więcej, że nadchodzi wiosna i lato.

„Dalej w las, w piękny czas...“

Pytlik Karol, kl. VII.

LUBOMIA.

Uroczystość pierwszej komunji św. w Lubomi.

Pogoda wprost wymarzona, prześliczna. Na niebie ani jednej chmurki. Tu i ówdzie słychać śpiew skowronka. Widać, że nawet pogoda przygotowała się na tak wielką uroczystość, jaką czekała Lubomię w Białą Niedzielę (3 kwiecień), w którym to dniu odbyła się tutaj pierwsza komunja św.

O godz. 7.45 zebraliśmy się w starej szkole, gdzie pod kierownictwem p. kierownika Hurskiego odśpiewaliśmy godzinki do N. M. P. i parę pieśni. Krótko przed dziewiątą odezwały się dzwony z wieży kościelnej, znaczyło to, że procesja z kościoła wyrusza już po nas.

Na odgłos dzwonów serca nasze zaczęły silnie bić, jakby chciały się uwolnić z piersi i ulecieć przed ołtarz Tego, którego za chwilę mieliśmy przyjąć w komunji św.

Dźwięki orkiestry dolatywały coraz wyraźniejsze, aż nagle w drzwiach szkoły pojawiła się postać ks. prof. Czarnego, który wówczas zastępował naszego ks. prob. Ze szkoły udaliśmy się przy dźwiękach orkiestry i wśród głośnego bicia dzwonów do kościoła.

Droga od szkoły do kościoła była udekorowana flagami i zielenią. W kościele ks. prof. jeszcze raz krótko przypomniał nam o znaczeniu św. Sakramentu Ołtarza. Po skończeniu nabożeństwa wspólnie udaliśmy się do nowej szkoły, gdzie w towarzystwie ks. prof., grona nauczycielskiego oraz naczelnika gminy p. Segeta, zjedliśmy pierwszy posiłek. Uroczystość tę zakończono wspólną fotografją. Dzień ten zapisał się bardzo głęboko w naszych młodych sercach i był najładniejszym dniem, jaki dotychczas przeżywaliśmy.

Melc Bolesław, kl. V. a.

MSZANA II.

Uroczystość ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Mszanie II.

Dnia 19 marca, odbył się w naszej szkole „Poranek“ na cześć Imienin naszego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na ten dzień przystroiliśmy całą klasę i portret Józefa Piłsudskiego zielenią. O 8-mej godzinie rano poszliśmy na Mszę św. do naszego kościoła. Po Mszy św. wróciliśmy do szkoły, gdzie się odbył uroczysty poranek. Pan

kierownik szkoły Eustachy Dudziński opowiadał nam dużo z życia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Jak walczył za Polskę, jak był wywieziony na Sybir, co przecierpiał i jak poprowadził Legjonistów do boju o wolność. Po przemówieniu nastąpiły deklamacje, a następnie odśpiewaliśmy kilka pieśni. Na drugi dzień, w niedzielę, zaprosiliśmy rodziców, aby przyszli na wieczornicę, która się odbyła na cześć Naszego Marszałka. Pan Kierownik przemawiał do rodziców o Marszałku Polski. Dzieci deklamowały i śpiewały ładnie. Rodzicom bardzo się wszystko podobało i dziękowali nauczycielstwu za pracę nad nami.

Mitkówna Franciszka, kl. III.

PSTRĄŻNA.

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 19 marca obchodziliśmy wszyscy w naszej szkole bardzo uroczyście Imieniny I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Rano o 8-mej godzinie byliśmy na nabożeństwie w kościele, gdzie modliliśmy się za naszego Wodza i Ojczyznę. W szkole odbył się poranek. Po śpiewach były deklamacje i przemówienie pani nauczycielki Piekłównej o życiu i zasługach Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnego dnia urządziliśmy pod kierownictwem pani nauczycielki Piekłównej przedstawienie. Przedstawienie było bardzo piękne i wszystkim się podobało. Ja także brałam w niem udział i byłam zadowolona, że tak pięknie uczciliśmy dzień Imienin naszego ukochanego Wodza.

Boczkówna Marja, kl. IV.

Śmierć uczennicy klasy III.

Dnia 8 kwietnia 1932 roku zmarła lubiana bardzo przez wszystkich Kostkówna Marja, uczennica klasyIII. Na swój wiek była bardzo poważna i grzeczna. Okryła nasze serca smutkiem i żałobą. Umarła jak kwiat ścięty mrozem.

Pogrzeb naszej ukochanej Maryśki odbył się dnia 11 kwietnia 1932 w Pstrążnej. W imieniu szkoły złożyliśmy jej na grobie piękny wieniec. Rozpacz rodziców była ogromna, ponieważ była to ich jedyna córka.

Odeszłaś od nas Maryś kochana,
W niebieską krainę szczęścia.
Módl się więc za nas do Boga
Bo ciężka tutaj na ziemi droga,
Droga niedoli — cierniami usłana.

Cubrówna Gertruda, kl. IV.

OLZA.

W dniu św. Józefa, 19 marca 1932 obchodziliśmy wielką uroczystość w naszej wiosce. O godzinie 10 ksiądz O. Drobny z Rybnika odprawił w naszej kapliczce uroczyste nabożeństwo. W czasie mszy św. śpiewało bardzo ładnie Tow. Śpiewu „Moniuszko", dyrygował p. nauczyciel Mazur. Potem wyruszyła długa procesja z chorągwiami i sztandarami na miejsce budowy kościoła. W procesji szły najprzód wszystkie dzieci szkolne z pp. nauczycielkami i nauczycielami, potem chór, ksiądz i towarzystwa kościelne i świeckie, na końcu zaś niezliczone rzesze ludności tutejszej i z pogranicznych wiosek polskich, położonych za granicą niemiecką i czeską. Na placu budowy kościoła p. kierownik Rohrbach przygotował tymczasowy ołtarz, przy którym ks. Drobny dokonał poświęcenia budowiska kościelnego, potem do zebranych wygłosił bardzo piękne kazanie. Po kazaniu i przemówieniu p. Basisty z Rybnika, procesja wróciła do kaplicy na uroczyste nieszpory. W naszej wiosce kościół jest nam bardzo potrzebny, gdyż teraz należymy do parafji w Gorzycach, ale jest to za daleko od nas, dlatego dużo ludzi chodzi do kościoła do Zabełkowa, które leży po stronie niemieckiej i jest niedaleko od Olzy.

Nad budową naszego kościoła pracują nasi ojcowie już kilka lat i już dużo zrobiono, bo fundamenty są gotowe, bardzo dużo cegieł, wapna, piasku i innych potrzebnych materjałów już nawożono, ale trzeba będzie jeszcze dużo pieniędzy do wykończenia budowy. Cieszymy się bardzo, że nasi ojcowie tak nam ułatwią teraz chodzenie do kościoła, to też chętnie i pilnie będziemy się modlić, by kościół wnet wybudowali.

Koczmarkówna Anna, kl. VI.

ZAWADA-RYBNICKA.

Jak pracują uczniowie w naszej wiosce.

Rok rocznie odbywają się w naszej szkole wystawy prac ręcznych uczniów i uczennic. W tym roku również ma się odbyć wystawa, połączona z uroczystością obchodu 10-lecia odzyskania Śląska. Powiadomieni o tem na początku roku szkolnego przez pana nauczyciela robót ręcznych Zbigniewa Galińskiego, zabraliśmy się z wielkim zapałem do pracy, wykorzystując sumiennie nie tylko lekcje przeznaczone na roboty ręczne, lecz każdą wolną chwilę poza szkołą w domu. Jest między nami kilku chłopców, którzy naprawdę wiele mają chęci do robót ręcznych, wykonują zatem najrozmaitsze rzeczy w domu, następnie przynoszą do szkoły, a p. naucz. chowa je w gabinecie szkolnym, ażeby przy końcu roku szkolnego dać na wystawę. Pragniemy w ten sposób przyczynić się choć w małej części do uświetnienia tej wielkiej uroczystości, jaką będzie 10-ta rocznica polskiej szkoły. Wiele zamiłowania i pomysłowości czerpiemy z porad p. naucz. Galińskiego, który wspólnie z nami pracuje nawet po lekcjach szkolnych, Pomimo, że nie mamy specjalnej sali do robót ręcznych (co bardzo utrudnia nam pracę, a u innych gasi zapał do niej), mamy już w przygotowaniu na wystawę cały pociąg z drzewa, zaczęty tamtego roku, a wykończony tego roku przez Rycmana Wiktora, ucznia kl. V. Obecnie uczniowie Bugla Paweł i Rycman W. pracują nad wykonaniem małego szybu węglowego. Wiele możnaby wymienić rzeczy, które już czekają na wystawę, ale nie chcemy o nich narazie pisać, bo może zaciekawieni kochani czytelnicy odwiedzą naszą miłą wioskę Zawadę Rybnicką, która w miesiącu czerwcu naprawdę ładnie wygląda.

Odwiedźcie nas kochani sąsiedzi! Zobaczcie, jak pracują mali obywatele wielkiej Polski, którzy jak wyrosną, tem bardziej chcą pracować dla podniesienia Jej potęgi i chwały.

„Cześć pracy!“

Rycman Wiktor, kl. V, Bugla Paweł, kl. V, Nachtigal Jan i Franciszek, kl. IV.

Wiadomości ogólne.

POLSKIE UZDROWISKA.

Polska posiada przeszło 450 zdrojowisk i letnisk. Najwięcej w woj. Krakowskiem — 143, dalej w woj. Stanisławowskiem — 60, na Pomorzu — 53, w woj. Warszawskiem — 47, w woj. lwowskiem — 42, w woj. poznańskiem — 28, w woj. Śląskiem — 12, w woj. Kieleckiem — 11, w woj. Lubelskiem — 8, w woj. wileńskiem — 6, w woj. Tarnopolskiem — 5, a w woj. Białostockiem, Wołyńskiem i Poleskiem po 2.

BOGACTWA NASZEJ OJCZYZNY

Węgiel w Polsce. Polska posiada 3880 km kw. terenów węglowych, a to na Górnym Śląsku 2.180 km. kw., w Zagłębiu Dąbrowskiem 300 km. kw., w Zagłębiu Krakowskiem 1300 km. kw., na Śląsku Cieszyńskim 200 km kw.

Zasoby węgla wynoszą 62 miljardów ton. Rocznie wydobywa się 38 miljonów ton, a zatem przy dotychczasowem wydobywaniu, zasobów węgla starczy na 1.800 przeszło lat!

CO I DOKĄD NAJWIĘCEJ WYWOZIMY?

Wywozimy do Anglji, Austrji, Australji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Holandji, Indji Brytyjskich, Łotwy, Niemiec, Rosji, Rumunji, Ameryki, Szwajcarji, Szwecji, Węgier i Włoch.

Ogółem w jednem z lat wywoziliśmy 391 milj. ton węgla, 324 milj. ton metali i wyrobów metalowych, 254 ton drzewa, 210 milj. ton zboża, 185 milj. ton trzody chlewnej, 169 m. ton drzewa nieobrobionego, 142 milj. ton jaj, 134 milj. ton cukru, 91 milj. ton nabiału, 84 milj. ton przędzy, 77 milj. ton nasion, 65 milj. ton paszy i 57 milj. ton wyrobów drzewnych.

KALENDARZ HISTOR. NA MAJ.

1. 1596. Koronacja Stefana Batorego i Anny Jagielonki.
2. 1794. Odezwa Kościuszki do obywateli.
2. 1921. Trzecie powstanie na Śląsku.
3. 1660. Pokój oliwski ze Szwedami.
3. 1791. Uchwalenie Konstytucji 3 Maja.
3. 1799. Legjoniści polscy wkraczają ponownie do Rzymu.
3. 1809. Zwycięska bitwa z Austrjakami pod Ostrowem.
3. 1815. Utworzenie Rzplitej Krakowskiej.
3. 1848. Klęska Mierosławskiego pod Wrześnią.
4. 1505. Król Aleksander wydaje nowe prawa.
5. 1194. Śmierć Kazimierza Sprawiedliwego.
8. 1079. Śmierć św. Stanisława biskupa.
8. 1920. Wojska Polskie w Kijowie.
9. 1809. Jazda polska wkracza do Lublina, sforsowawszy przejście przez rzekę Wieprz pod Kockiem, gdzie zginął Berek Joselowicz.
11. 1573. Nominacja Henryka Walezego na króla polskiego na polu elekcyjnem.
12. 1364. Akt założenia Uniwersytetu w Krakowie przez Kazimierza Wielkiego.
12. 1813. Wojsko polskie rusza z pod Krakowa do Saksonji, celem połączenia się z Napoleonem.
12. 1831. Śmierć Marjana Langiewicza.
13. 1813. Moskale zajmują Kraków.
14. 1792. Targowiczanie zawiązują Konfederację.
15. 1648. Klęska Polaków pod Żółtemi Wodami w walce z Kozakami.
15. 1815. Ustanowienie W. Ks. Poznańskiego.
16. 1573. Pierwsze „pacta coventa“.
17. 1773. Wojska zaborcze wkraczają do Warszawy.
18. 1674. Elekcja Jana III Sobieskiego.
18. 1802. Wysłanie Legjonów na San Domingo.
19. 1809. Szturm na Zamość i upadek twierdzy.
20. 1648. Śmierć Władysława IV w Meręczu.
20. 1921. Skatowanie dzieci polskich we Wrześni.
24. 1543. Śmierć Mikołaja Kopernika.
24. 1702. Zajęcie Warszawy przez Szwedów.
24. 1829. Koronacja Mikołaja I. na króla Polski.
25. 1807. Francusko-polskie wojska Napoleona zdobywają Gdańsk, oblęgany od 10 marca.
26. 1469. Statuty piotrkowskie.
26. 1831. Bitwa pod Ostrołęką.
27. 1809. Zajęcie Lwowa przez Polaków.

29\. 1861. Śmierć Joachima Lelewela.
30\. 1434. Śmierć Władysława Jagiełły w Gródku.

NAJWAŻNIEJSZE ZDARZENIA BIEŻĄCE.

Amerykę Południową nawiedziła straszna katastrofa żywiołowa. Oto w olbrzymich, przewyższających wysokością Alpy — górach Kordyljerach wybuchło kilkadziesiąt wulkanów na przestrzeni 700 kilometrów. Wybuchom towarzyszyły trzęsienia ziemi. Chmury popiołu zasypały olbrzymią połać kraju w Republice Chileńskiej i Argentyńskiej. Setki ludzi zginęło od zatrucia się gazami.

Polska Flota otrzymała nowy statek „Lublin“, który w stoczni duńskiej Helsingör spuszczono uroczyście na wodę. Statek kursować będzie między Gdynią i portami angielskiemi.

W Egipcie dokonano ciekawego odkrycia archeologicznego. Na miejscu, gdzie przed wiekami istniało miasto Armant nad Dolnym Nilem, odkryto szereg grobów znakomitych wodzów egipskich z przed około 4.000 lat przed Chrystusem! W grobach i ruinach miasta znaleziono przepiękne przybory toaletowe, srebrne miseczki, wazy alabastrowe, co ponownie dowodzi, na jak wysokim stopniu artystycznym stała kultura staroegipska przed wiekami.

W Niemczech wybrano byłego cesarskiego Feldmarszałka Hindenburga ponownie Prezydentem Rzeszy na przeciąg dalszych 7 lat.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

MARYLKA ZGADŁA.

Ciocia Hela zadaje swej siostrzenicy zagadkę.

— Marylko, co to jest? „Nie je i nie pije, a chodzi i bije!“

Marylka: — Oj, ciociu, nie powiem!

Ciocia Hela: — Dlaczego?

Marylka: — Bo to dla mnie bardzo smutne!

Ciocia — ?!

Marylka:— Bo to przecież trzepaczka!

NAIWNA ZOSIA.

Dama do małej Zosi:

— Jest mamusia w domu?

— Niema, wyszła.

— A nie wiesz kiedy wróci?

Zosia uchylając drzwi do drugiego pokoju: — Mamusiu, a teraz co mam powiedzieć?

RÓŻNICA POMIĘDZY KURAMI.

Pewnego razu, gdy wieśniak karmił kury, przyszedł do niego Amerykanin i powiedział: „Ej gospodarzu, u nas w Ameryce są takie kury, jak u was gęsi. Kura zje miarkę żyta i zniesie naraz piętnaście jaj, a za dwa tygodnie wylęgnie dziewiędziesiąt kurcząt. A gospodarz odpowiedział: „Moja matka miała lepszą kurę, była ona ślepa. Pewnego razu poszła do stolarza i nadziobała się trocin, za parę dni zniosła deskę i za tydzień wysiedziała stół, na drugi dzień znowu tam poszła i zniosła dwa krzesła i to powtarzała przez kilka dni, aż wysiedziała całą sypialkę i inne sprzęty domowe. Amerykanin odszedł zawstydzony.

Pan nauczyciel pyta się Stasia:

— Dlaczego woda morska jest słona?

Staś na to odpowiedział:

— Bo w morzu są śledzie.

Rozrywki umysłowe.

a) ROZWIĄZANIE z Nr. III. ŁAMIGŁÓWKA Nr. 1 „Skarga“.

KWADRACIK MAGICZNY Nr. 2.

S	O	K
O	K	O
K	O	S

ZAGADKA Nr. 3.

			J			
		Ł	A	N		
	H	O	N	O	R	
K	O	N	K	U	R	S
	A	D	O	L	F	
	Ł	U	C	J	A	
			H			
		J	A	Ś		
	O	R	N	A	T	
	C	N	O	T	A	
	W	A	W	E	L	
	K	A	S	Z	A	
		O	K	O		
			I			

BILET WIZYTOWY Nr. 4.

KRAKÓW

Nr. 5. SZARADA.

„Sandomierz.“

ŁAMIGŁÓWKA Nr. 6.

11	4	5
2	6	12
7	10	1

ŁAMIGŁÓWKA RACHUNKOWA.
Nr. 7.

Myśliwy, chcąc otrzymać 100 zł za 100 zwierząt, musiał sprzedać 88 kuropatew, 2 bażanty i 10 zajęcy.

Zagadka Nr. 8. „RÓG — PRÓG“.

Zagadka Nr. 9. „WŁOSY — WODA“.

ZAGADKA. Nr. 10.

K	a	pusta

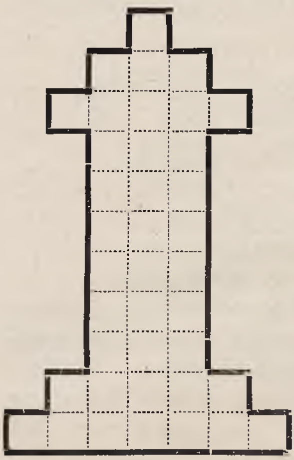
Nagrody w formie książeczek za trafne rozwiązanie łamigłówek z Nr. 3 otrzymali: Sobik Ryszard, Hokesz Karol, Nowak Jan, Mazur Klemens, Chromunówna Emilja z Obszar i Polnikówna Agnieszka z Radlina Górnego.

b) DO ROZWIĄZANIA.

POMNIK MAGICZNY Nr. 1.

Ułożył Nowak Paweł, kl. 7 w Moszczenicy.

Litery środkowo-pionowe oznaczają szczyt góry polskiej.



spółgłoska.
rzeka polska.
zwierzę leśne.
skorupiak.
zaimek.
rzeka w Afryce.
miesiąc.
skrót nazwy towarz. sport.
woda w zimie.
imię męskie.
broń.

SZARADA OBRAZKOWA Nr. 2.

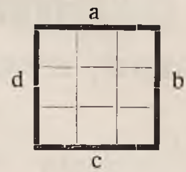
(Ułożył Franciszek Stencel, kl. 5. Jastrzębie D.)

Pociągnąć linję od 1 do 33.



ŁAMIGŁÓWKA Nr. 3.

(uł. Józef Sitko, kl. II. Chałupki.)



Z 24 zapałek ułóż 9 kwadracików, jak wskazuje rycina. Zbierz później z 9 kwadracików 4 zapałki, aby po usunięciu ich pozostało 5 kwadracików.

GOŁĘBNIK STASIA Nr. 4.

(uł. Józef Bugla, kl. 4. Zawada Ryb.)

Chłopak miał 11 gołębi, a 10 tylko klatek. Jak chłopak rozmieścił gołębie, że w każdej klatce był tylko 1 gołąb?



ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do milutkich autorów wierszy. Do Redakcji wpłynęło dużo wierszy; niektóre z nich bardzo piękne. Są one chwalebnym dowodem, że dzieci z nad Odry i Olzy gorąco kochają ojczystą mowę i potrafią już układać wcale ładne utwory poetyckie. Dla tych dzieci wyraża Redakcja słowa uznania i pochwały i zachęca je do dalszej pracy w tym kierunku.

Ze smutkiem, niestety, musimy również stwierdzić, że znalazły się i takie dzieci, (na szczęście jest ich niewiele), które przysłały Redakcji wierszyki dosłownie odpisane z pisemek i książek dla dziatwy! Niechże żadne dziecko tego nie czyni, bo to nie ładnie i takich wierszy drukować nie możemy!

Agnieszka Polnikówna, Radlin D. Zagadki twojej umieścić nie możemy,. gdyż nie przysłałaś rozwiązania.

Franciszek Handsek, Pszów I. Skąd czerpałeś wiadomości o największym zegarze na świecie?

Klemens Mazur, Obszary. Łamigłówka za trudna.

Alojzy Tomiczek, Chałupki. Zagadkę o Wiśle schowaliśmy na później. Ucz się pilnie dalej!

Paweł Nowak, Moszczenica. Bardzo staranne wykonujesz rysunki do zagadek, dlatego już dziś jedną znajdziesz w gazetce!

Alojzy Wyszkoń, Łańce. Rysunek układanki wprawdzie starannie wykonany, ale niedokładny co do form geometrycznych!

Jan Miczajka, Żytna. Łamigłówka za zawiła i niestarannie napisana.

Leon Gawenda, Ligota Twork. i Hubert Koczy, Biertułtowy. Nie stosowaliście się do naszych wskazówek w spr. rysunków, dlatego waszych rebusików w gazetce nie zobaczycie!

Marja Pytlikówna, i Joachim Latoń, Pszów II. Jak na 9-letnie, piszecie już bardzo ładnie, może kiedyś umieścimy.

Bronisław Wężyk, Głożyny. Prześlij nam ciąg dalszy twojej powiastki.

Warunki prenumeraty: Rocznie 1.20 zł., półrocznie 0.60 zł., kwartalnie 0.30 zł. Cena numeru pojedyńczego 10 groszy. Prenumeratę przesyłać na konto czekowe P. K. O. 303.056. Powiat. Urząd Szkolny Rybnik III w Wodzisławiu.

Wydawca: W imieniu Okr. Rady Pedag. Władysław Kaczorowski. — Adres Redakcji: Wo-